Styczeń – Luty
2012
nr 1/2 (37/38)
gazeta bezpłatna
ISSN 1689–6513
www.naszemiasto-fmk.pl

NASZE MIASTO

FORUM MIESZKAŃCÓW KONSTANCINA

OSTROŻNY OPTYMIZM

Zrównoważony budżet na 2012 r.
czytaj – str. 3

ŚMIERDZĄCA SPRAWA

Społeczność Parceli domaga się kontroli działalności Rolniczego Zakładu Doświadczalnego SGGW
czytaj – str. 5

ZA I PRZECIW

Fotoradar pilnie potrzebny
czytaj – str. 6

BEZPIECZNY KONSTANCIN

Rozmowa z **KAROLEM ŁUCZAKIEM**, komendantem Straży Miejskiej Konstancina-Jeziorny
czytaj – str. 7

SIOSTRY Z WILANOWSKIEJ

Minęło 25 lat działalności zgromadzenia sióstr służebniczek w Konstancinie
czytaj – str. 8

PONAD PÓŁ WIEKU RAZEM

Prezydent Bronisław Komorowski uhonorował złote i diamentowe pary małżeńskie
czytaj – str. 10

W CZARNOWIE CZAS STANĄŁ

Brak infrastruktury wodno-kanalizacyjnej największym problemem sołectwa
czytaj – str. 10

OCZYSZCZALNIA SPRZEDANA

O sprzedaży oczyszczalni ścieków w Konstancinie firmie Saur Konstancja poinformowała 25 stycznia 2012 r. spółka Metsä Tissue. Nabywca należy do francuskiej Grupy Saur, jednego ze światowych liderów zarządzania usługami komunalnymi. Cena transakcji jest tajemnicą handlową.

Fot. GMT

MAGDA ANDRZEJEWICZ

Współpracowaliśmy blisko z lokalnymi władzami Konstancina-Jeziorny, aby znaleźć optymalne rozwiązania dla wszystkich zainteresowanych stron. Uważamy, że transakcja jest dużym sukcesem, ponieważ możemy mieć pewność, że władze miasta otrzymają prawidłowo funkcjonujący zakład świadczący usługi zarządzania ściekami socjalnymi dla mieszkańców. Saur Konstancja to profesjonalny, stabilny operator, stąd wierzymy, że w najbliższych latach będzie oferowana mieszkańcom miasta najwyższą jakość usług – powiedział Hannu Kottonen, prezes Metsä Tissue.

Do 31 grudnia 2013 r. spółka będzie oczyszczała gminne ścieki w obecnej cenie. Nowa cena obowiązywać będzie po wybudowaniu nowoczesnej oczyszczalni, od 1 kwietnia 2014 r.

Spółka Saur Konstancja kupiła oczyszczalnię wraz z budynkami i gruntem. Co ważne, dotychczasowi pracownicy nie stracą pracy, a po odpowiednim przeszkoleniu znajdą zatrudnienie w nowym zakładzie. Obecnie eksploatowana oczyszczalnia nadal będzie przyjmować nieczystości komunalne z terenu prawie całej gminy. Do końca 2013 r. firma zamierza wybudować nową oczyszczalnię i zrekultywować składowisko odpadów przy zakładzie. Obiekt, wybudowany i pracujący w nowej technologii, gwarantować będzie ochronę środowiska przyrodniczego, co w przypadku uzdrowiska ma zasadnicze znaczenie. Uciążliwość budowanych obecnie oczyszczalni jest nieporównywalnie mniejsza niż tej, która jest aktualnie wykorzystywana.

Wkrótce nowy właściciel podpisze z władzami miasta umowę na odbiór ścieków . Zgodnie z obecnymi ustaleniami między samorządem gminy i firmą Saur, do 31 grudnia 2013 r. spółka będzie oczyszczała gminne ścieki w obecnej cenie. Nowa cena obowiązywać będzie po wybudowaniu nowoczesnej oczyszczalni: od 1 kwietnia 2014 r. wyniesie 4,48 zł netto za 1 mszesc. i ma być waloryzowana co roku 1 kwietnia o wskaźnik rocznej inflacji (według GUS) za rok poprzedni. W przypadku zmiany ilości dostarczanych przez gminę ścieków o więcej niż 10 proc. lub zmiany ceny mediów niezbędnych do obsługi oczyszczalni, np. podwyżki ceny za energię elektryczną o więcej niż 4 proc. powyżej inflacji, spółka zastrzega sobie możliwość renegocjacji ceny odbioru ścieków.

– Na terenie nowej oczyszczalni będą również punkty zlewne, które będą odbierały szambo z wozów asenizacyjnych, po konkurencyjnych cenach – deklarowali przedstawiciele spółki na spotkaniu z radnymi. Władze miasta planują zawrzeć z firmą Saur umowę na 30 lat i przekazać spółce – w formie dzierżawy – eksploatację sieci wodno-kanalizacyjnej, czyli sprzedaż wody i odbiór ścieków.

Kolejnym obiektem, który niebawem będzie sprzedany, jest jaz na rzece Jeziorce. Jak dowiedzieliśmy się od wiceprezesa Metsä Tissue ds. operacji regionalnych Mariusza Jędrzejewskiego, jest dwóch chętnych na zakup jazu. Decyzja, komu zostanie sprzedany, ma zapaść do końca pierwszego kwartału. W kwestii sprzedaży infrastruktury wodnej: jazu, kanału przemysłowego wzdłuż al. Wojska Polskiego i stawu retencyjnego, które pełnią istotną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpowodziowego gminy, Mariusz Jędrzejewski w najbliższym czasie spotka się z władzami miasta.

Na terenie nowej oczyszczalni będą również punkty zlewne, które będą odbierały szambo z wozów asenizacyjnych, po konkurencyjnych cenach

Metsä Tissue nadal analizuje możliwości zagospodarowania pozostałych pofabrycznych terenów. 28 grudnia spółka oficjalnie wystąpiła do gminy o zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla swoich gruntów (około 60 ha), wpisując do swojego wniosku prawie wszystkie funkcje, które proponowali radni, m.in.: budownictwo mieszkaniowe, obiekty usługowo-handlowe i centra konferencyjne.

Metsä Tissue zakończy produkcję oraz zamknie zakład w Konstancinie do kwietnia.

ZDJĘCIE MIESIĄCA

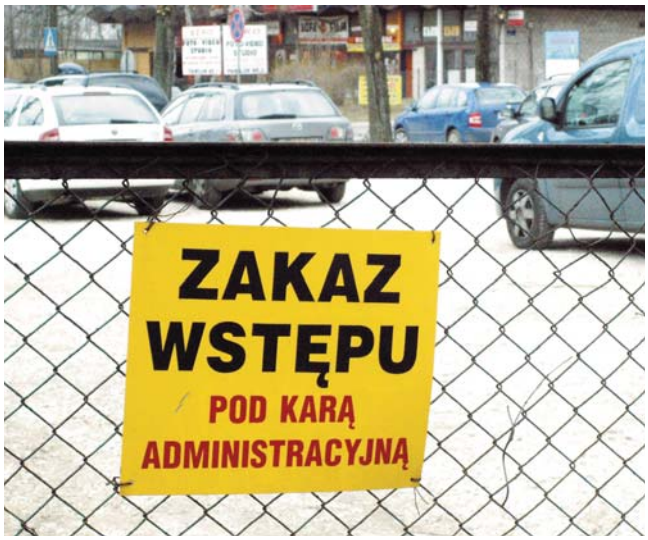

Mamy nowy świetny parking na Grapie, naprawdę potrzebny, ale żeby nie było za dobrze, przy wjeździe od ul. Piłsudskiego nadal straszy tabliczka z zakazem wstępu – pisze Andrzej B., autor nadesłanego zdjęcia.

Jak dowiozę towar do firmy?

KONSTANTY J.

Do redakcji przyszedł list: „Mam 33 lata i planuję otworzyć firmę w Konstancinie. Czasami przeglądam „Nasze Miasto – FMK" i mam bardzo negatywne odczucia. Krytykujecie i nagłaśniacie wszystko, co jest zwane rozwojem: tirom mówimy »nie«, poszerzenie drogi – nie, etc. Przepraszam, ale jak dowiozę towar do firmy? Przeszkadzają nam tiry, które utrzymują rodziny, a nie przeszkadzają nam setki alkoholików i wandali, np. z ul. Szkolnej i okolic, wałęsających się po naszym uzdrowisku. Triumf w państwie polskim odnoszą krytycy wszystkiego konstruktywnego. Proponuje, by gazeta wspierała infrastrukturę, a nie moherowe berety. Pozdrawiam i życzę odwagi, Piotr K."

No i doczekaliśmy się. Okazuje się, że popierając ograniczenia w ruchu ciężkich pojazdów popieramy moherowe berety.

Ciekawe też, na podstawie jakich przesłanek Piotr K. doszedł do wniosku, że nie przeszkadzają nam wandale? Bo nie ulega wątpliwości, że są w Konstancinie i wandale, i osoby spożywające alkohol w nadmiernych ilościach. I że też nam przeszkadzają.

Nie wiem, czy list pochodzi od mieszkańca Konstancina (bo wśród nich trudno znaleźć miłośnika kilkudziesięciotonowych kolosów pędzących przez ulice miasta), czy od kogoś, kto mieszka w cichym i spokojnym miejscu, a nas chce uszczęśliwić firmą wykorzystującą do transportu swych towarów pojazdy o dopuszczalnej masie całkowitej ponad 12 t, ale wolę być moherem niż zatrutym spalinami mieszkańcem. Mnie i moim bliskim bardzo podoba się, że mieszkamy w uzdrowisku.

Zmiany w przepisach o ochronie zwierząt

1 stycznia 2012 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o czystości i porządku w gminach. Nowe zapisy rozszerzają katalog czynów zabronionych krzywdzących zwierzęta, zaostrzają kary za ich popełnienie oraz zawierają regulacje, mające na celu zapobieganie bezdomności zwierząt.

W nowej ustawie został bardzo wyraźnie określony zakaz zabijania zwierząt ze wskazaniem wyjątków, kiedy to uśmiercenie zwierzęcia jest dopuszczalne: ubój i uśmiercanie zwierząt gospodarskich, połów ryb zgodnie z przepisami o rybołówstwie i rybactwie śródlądowym, działania niezbędnych do usunięcia poważnego zagrożenia sanitarnego ludzi lub zwierząt, polowania, odstrzały i ograniczanie populacji zwierząt łownych.

Rozszerzono również katalog czynów zabronionych, które uznaje się za znęcanie, m.in.: przycinanie psom uszu i ogonów – zabiegi mające na celu zmianę wyglądu zwierzęcia. Wprowadzony został zakaz trzymania zwierząt domowych na uwięzi w sposób stały dłużej niż 12 godzin w ciągu doby lub powodujący u nich uszkodzenie ciała lub cierpienie oraz uniemożliwiający ruch. Długość takiej uwięzi nie może być krótsza niż 3 m.

Kolejny zakaz dotyczy sprzedaży zwierząt: zabronione zostało wprowadzanie do obrotu wszystkich zwierząt domowych na targowiskach, targach i giełdach, jak i samo prowadzenie targowisk, targów i giełd ze sprzedażą zwierząt domowych. Nie wolno wprowadzać do obrotu psów i kotów poza miejscami ich chowu lub hodowli. Zabronione jest także kupowanie zwierząt domowych na targowiskach, targach i giełdach oraz psów i kotów poza miejscami ich chowu lub hodowli.

Ustawodawca zaostrzył sankcje karne przewidziane w ustawie. Za zabijanie, uśmiercanie zwierząt albo dokonanie uboju zwierzęcia z naruszeniem przepisów grozi grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch (dotychczas była to grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku). Tej samej karze podlega ten, kto znęca się nad zwierzęciem. Jeżeli sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem, podlegać będzie karze więzienia do lat trzech (dotychczas groziła za to grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch).

Fot. Andrzej S. Rodys

W kwestii bezdomnych zwierząt nowa ustawa wprowadziła obowiązek informacyjny: osoba, która napotka porzuconego psa lub kota, w szczególności pozostawionego na uwięzi, ma obowiązek powiadomić o tym najbliższe schronisko dla zwierząt, straż miejską lub policję. Po raz pierwszy wprowadzono ściganie zachowań seksualnych polegających na obcowaniu płciowym ze zwierzętami, których celem jest wykorzystywanie zwierząt (zoofilia).

Rady miejskie i gminne, wypełniając obowiązek zapewniania opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywania, muszą corocznie do 31 marca uchwalić programy opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. (KW)

PAMIĘTAJ O OBOWIĄZKU CZIPOWANIA

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej Konstancina-Jeziorny z 1 lutego 2010 r. w sprawie szczegółowych zasad utrzymania zwierząt domowych i gospodarskich na terenie gminy, do obowiązków osób utrzymujących zwierzęta domowe należy trwałe oznakowanie zwierzęcia. Polega ono na wszczepieniu pod skórę elektronicznego identyfikatora (czipa). Właściciel musi zaczipować zwierzę, gdy ukończy ono 12 tydzień życia.

Zwierzęta osób zamieszkałych na terenie gminy Konstancin-Jeziorna są znakowane nieodpłatnie przez następujące placówki:

- Lecznica Weterynaryjna Bielawa, ul. Lipowa 1d
- Lecznica Weterynaryjna, ul. Długa 8,
- Przychodnia Weterynaryjna Anima, ul. Bielawska 15 lok. 35,
- Gabinet Weterynaryjny Małgorzata Łukasiewicz, ul. Piłsudskiego 10,
- Klinika Weterynaryjna Wetmedyka 24, ul. Pułaskiego 103.

Za niezastosowanie się do obowiązku czipowania zwierząt grozi kara wymierzana w trybie i na zasadach określonych w przepisach kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. (opr. MM)

NASZE MIASTO – FORUM MIESZKAŃCÓW KONSTANCINA
www.naszemiasto-fmk.pl

Redakcja:
ul. Moniuszki 22b
05-510 Konstancin-Jeziorna, skr. poczt. 49
telefon: 519 139 884
e-mail: listy@nmfmk.pl
Zespół redakcyjny: Grażyna Matusik-Tomaszewska (redaktor naczelny), Andrzej S. Rodys, Mateusz Zaremba, Klara Warecka.
Opracowanie graficzne i skład:
Andrzej S. Rodys
Wydawca: Feder Sp. z o. o.
ul. Białostocka 2
05-510 Konstancin-Jeziorna
Dział reklamy:
e-mail: listy@nmfmk.pl

Reklamy i ogłoszenia przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Drobnych i Modułowych, ul. Kniaziewicza 45 lok. 18, Piaseczno, tel. 022 213 85 85, 0601 213 555
Druk: Galia Reklama Poligrafia
Redakcja nie przyjmuje rękopisów i nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania, skracania i adjustacji tekstów oraz do zmiany tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń, listów i artykułów sponsorowanych.

Numer oddano do druku 30 stycznia 2012 r.

OSTROŻNY OPTYMIZM

GRAŻYNA MATUSIK-TOMASZEWSKA

Pierwszy budżet gminy opracowany przez burmistrza Kazimierza Jańczuka przewiduje niewielką nadwyżkę zamiast kilkumilionowego deficytu. 19 grudnia budżet na 2012 r. uchwaliła Rada Miejska Konstancina-Jeziorny.

To jest umiarkowany budżet, w obliczu kryzysu gospodarczego w Europie dość optymistyczny – stwierdził Kazimierz Jańczuk.

W 2012 r. dochody zaplanowano w wysokości 124,5 mln zł – nieznacznie mniej niż w roku ubiegłym. Wydatki są znacznie mniejsze – 124,4 mln zł. Planowana nadwyżka budżetowa ma wynieść ponad 80 tys. zł. Zadłużenie gminy zmniejszy się o blisko 2,5 mln zł (do ok. 10 mln).

Osiągnięcie założonych dochodów zależy od wielu czynników, m.in.: sprzedaży gminnych nieruchomości za ok. 5,5 mln zł, wpływów z podatków PIT i CIT (mogą być mniejsze niż prognozuje ministerstwo) i roszczeń finansowych wobec gminy (np. przegrana sprawa sądowa z wykonawcą toru wrotkarskiego w Słomczynie). Przewidziane w budżecie dochody są jedynie ich prognozą, natomiast kwoty wydatków w dużej mierze to tzw. wydatki sztywne.

Dyskusje nad konkretnymi zapisami budżetu trwały blisko półtora miesiąca. Burmistrz przedstawił radzie miejskiej autopoprawkę uwzględniającą niemal wszystkie wnioski komisji merytorycznych.

Przewidziane w budżecie dochody są jedynie ich prognozą, natomiast kwoty wydatków w dużej mierze to tzw. wydatki sztywne

Fot. JTAT

Rewitalizacja Parku Zdrojowego to największa inwestycja realizowana przez naszą gminę

W 2012 r. na inwestycje przeznaczono 27,7 mln zł oraz 4,3 mln zł na zakupy inwestycyjne – w sumie 32 mln zł, niespełna 30 proc. przewidywanych dochodów.

Z 38 zadań inwestycyjnych w 2012 r. najwięcej pochłonie rewitalizacja Parku Zdrojowego i modernizacja ulic przyległych do parku. Na przebudowę parku przewidziano w tym roku 3,73 mln zł, na remont ul. Matejki – 990 tys. zł, na modernizację oświetlenia ulicznego wraz z infrastrukturą drogową w ulicach Sienkiewicza, Źródlanej, Wierzejewskiego i Sobieskiego – 3,16 mln zł, na remont ul. Strumykowej – 400 tys. zł. Na remont Hugonówki zarezerwowano 6,7 mln zł. Tak więc na park i inwestycje okołoparkowe gmina wyda w tym roku łącznie ok. 15 mln. zł, blisko połowę kwoty przeznaczonej na inwestycje.

– Kolejny rok pod znakiem zagospodarowania parku. Może już wystarczy? Gdzie obiecane przedszkola, żłobki, przychodnia lekarska? – pyta pani Aneta z Grapy.

Znaczne sumy przeznaczono na inwestycje oświatowe: remont szkoły w Opaczy – 3,25 mln zł i budowę sali gimnastycznej przy Zespole Szkół Integracyjnych nr 5 przy ul. Szkolnej – 3,4 mln zł, ale na budowę przedszkola w Oborach – tylko 500 tys. zł.

Fot. SXC

W tym roku po raz pierwszy w gminnej kasie powinna pozostać niewielka nadwyżka

Na pozostałe inwestycje: adaptację budynku przy ul. Piłsudskiego na potrzeby muzeum Konstancina, kompleks sportowo-rekreacyjny oraz parking przy Zespole Szkół nr 3 przy ul. Bielawskiej, budowę trybun przy torze wrotkarskim w Słomczynie, skateparku, szaletu miejskiego przy ul. Kraszewskiego przewidziano fundusze jedynie na prace projektowe – realizacja tych inwestycji ma nastąpić w 2013 r. Co ciekawe, projekt szaletu miejskiego ma kosztować drożej niż projekt adaptacji budynku na potrzeby muzeum Konstancina i centrum informacji turystycznej.

– Kilka miesięcy temu burmistrzowie twierdzili, że odziedziczyli po poprzedniku projekty ponad 70 gminnych inwestycji i nie wiadomo, które najpierw realizować. Widocznie trudno było wybrać, trzeba więc zrobić kilkanaście nowych projektów – mówią mieszkańcy.

Na oświatę gmina wyda ponad 40 mln zł, na bieżące funkcjonowanie urzędu (w tym płace) – blisko10 mln zł, na pomoc społeczną – ponad 7,5 mln zł.

Na rewitalizację Parku Zdrojowego i inwestycje okołoparkowe gmina wyda w tym roku ok. 15 mln zł, blisko połowę kwoty przeznaczonej na inwestycje

Gmina musi też odprowadzić do skarbu państwa blisko 8,3 mln zł tzw. janosikowego. Kolejne prawie 20 mln zł samorząd przeznaczył na: dotację przedmiotową dla Zakładu Gospodarki Komunalnej – blisko 2,5 mln zł, na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego – 3,1 mln zł (w tym na funkcjonowanie KDK – 1,9 mln zł), na działalność Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji – 1,25 mln zł, na straż miejską – 1,4 mln zł. Ponad 2,5 mln zł w 2012 r. samorząd dopłaci do komunikacji zbiorowej: 1,95 mln zł do autobusów ZTM i 565 tys. zł do komunikacji wewnątrz gminy. Na utrzymanie i remonty dróg gminnych zaplanowano ponad 9 mln zł, a na wykup gruntów pod inwestycje drogowe – 3,8 mln zł.

Burzliwą dyskusję wywołała zbyt mała kwota przeznaczonych na budowę sieci kanalizacyjnej w Łyczynie Parceli – w tym roku przewidziano nakłady jedynie na sporządzenie dokumentacji. Burmistrz zapowiedział, że jeśli więcej będzie potrzeba na budowę tej kanalizacji, to przesunie 900 tys. zł ze spinek wodociągowych. Czy to znaczy, że do spinek samorząd nawet nie będzie się przymierzał?

W nowej Wieloletniej Prognozie Finansowej znacznie zmniejszone zostały kwoty przeznaczone na infrastrukturę wodociągową i sanitacyjną wsi

– 40 proc. terenu gminy nie ma kanalizacji, a samorząd dalej przeznacza na zieleń w mieście więcej niż na budowę infrastruktury. Swoją drogą sławojki w Parku Zdrojowym wyglądałyby ciekawie. Tylko z Parceli mam trochę za daleko – zauważył jeden z mieszkańców.

– To budżet przetrwania, ale w dobie kryzysu gospodarczego i to dobre. Żeby gmina się rozwijała, a mieszkańcy widzieli zmianę na lepsze, na inwestycje trzeba przeznaczać co najmniej 45 proc. budżetu – komentowali radni w trakcie przerwy w sesji. Uchwałę poparło 15 z 18 obecnych na sesji radnych. Przeciw zagłosował jeden radny, a dwoje wstrzymało się od głosu.

W trakcie tej samej sesji rada miejska zadecydowała o zmianie Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2012–2017. W nowej wieloletniej prognozie znacznie zmniejszone zostały kwoty przeznaczone na infrastrukturę wodociągową i sanitacyjną wsi. Obecna prognoza zasadniczo różni się od uchwalonej rok wcześniej. Zgodnie z nowymi ustaleniami, na 2012 r. zamiast 3,8 mln zł przewidziano tylko 950 tys. zł, na 2013 r. zamiast prawie 6,5 mln zł – niespełna 2,5 mln zł i na 2014 r. – zamiast 11,5 mln zł tylko 3,7 mln zł. Perspektywa skanalizowania wszystkich sołectw zdecydowanie oddala się w czasie. Za przyjęciem uchwały głosowało 13 radnych, przeciw – dwóch, a trzech wstrzymało się od głosu.

Biblioteka ma Mateusza

Biblioteka Publiczna w Konstancinie-Jeziornie, jako jedyna z bibliotek publicznych w powiecie piaseczyńskim, wprowadziła w ubiegłym roku system komputerowy Mateusz.

Mateusz służy do katalogowania różnego rodzaju materiałów bibliotecznych: książek, czasopism, filmów, programów komputerowych, płyt audio, książek mówionych, rejestracji wypożyczeń, prowadzenia i utrzymywania centralnej bazy danych czytelników zarejestrowanych w bibliotece i jej filiach oraz przeprowadzania spisu kontrolnego księgozbioru.

Program umożliwia czytelnikom rezerwowanie książek przez internet, wysyłanie i otrzymywanie SMS lub e-maili z informacją na temat zamówionych materiałów, sprawdzanie stanu konta wypożyczeń, prolongatę terminu wypożyczonych książek.

Nowy program komputerowy prezentuje szerszą informację o danym tytule w bazie książek: zawiera widok okładki, krótką recenzję oraz informację o dostępności. Wprowadzenie programu Mateusz umożliwiło skrócenie czasu poświęcanego na rejestrację i przerejestrowywanie czytelników (czytelnik jest zapisywany tylko w jednej placówce; przerejestrowanie następuje automatycznie z chwilą dokonania pierwszego wypożyczenia w danym roku, niezależnie w każdej placówce biblioteki).

– Wypożyczam dużo książek – mówi czytelniczka Joanna B. – To duża wygoda, że na podstawie jednej karty elektronicznej mogę korzystać z księgozbiorów w każdej z pięciu filii biblioteki w Konstancinie.

Wprowadzenie programu znacznie przyśpiesza proces katalogowania i kontrolę jego przebiegu na każdym etapie. Przy jego pomocy można kontrolować stan konta i historię wypożyczeń czytelnika we wszystkich placówkach biblioteki. Pozwala on także na automatyczne zablokowanie konta czytelnika przetrzymującego materiały biblioteczne we wszystkich placówkach lub ręczne w przypadku łamania innych punktów regulaminu biblioteki, wykorzystanie jednej legitymacji (karty) bibliotecznej we wszystkich placówkach biblioteki, zdalną obsługę konta bibliotecznego przez internet oraz przez komendy sterujące SMS, automatyczne powiadamianie czytelnika o możliwości odbioru zarezerwowanej pozycji (za pomocą SMS lub pocztą elektroniczną) oraz powiadamianie o zbliżającym się terminie zwrotu pozycji. System umożliwia też sporządzanie i wydruk dziennych, miesięcznych i rocznych zestawień statystycznych zgodnych z obowiązującym wzorem Dziennika Biblioteki Publicznej i wymaganiami Głównego Urzędu Statystycznego. (KW)

Fot. SXC

1 proc. dla Kasi

Kasia Wolińska, jedyna w Polsce osoba chora na zespół Jadassona, porusza się wyłącznie na wózku inwalidzkim. W ubiegłym roku zdiagnozowano u niej także nowotwór tarczycy. Mimo ciężkiej choroby, uczy się w Policealnym Studium Informatycznym w Konstancinie, stara się żyć aktywnie, z optymizmem patrzy w przyszłość. O jej walce z chorobą możecie Państwo przeczytać na stronie internetowej Kasi: www.mojdommojaprzyszlosc.pl. Marzeniem Kasi jest mieszkanie dostosowane do jej możliwości fizycznych. Jeżeli chcesz mieć swój udział w umożliwieniu Kasi spełnienia

marzenia, 1 proc. swojego podatku przekaż właśnie jej. Wystarczy, że podczas wypełniania rocznego zeznania PIT przekażesz 1 proc. podatku na potrzeby Fundacji „Normalna Przyszłość", nr KRS 0000197482, z dopiskiem: „Dla Kasi Wolińskiej".

Ekonomia stosowana

T. U. BYLEC

Podczas grudniowej sesji rady miejskiej, grupa radnych zwróciła się do burmistrza z apelem, by zrezygnował ze sprzedaży nieruchomości przy ul. Pułaskiego 4.

– To strategiczny teren o powierzchni 5 tys. mkw., który znajduje się nad rzeką, na granicy dwóch gmin. To pięknie położona nieruchomość, która w przyszłości może być wykorzystana na bazę rekreacyjną z przystanią kajakową i małą gastronomią – mówiła Jadwiga Magdziarz. Byłaby to wizytówka miasta i atrakcja turystyczna – dodała radna Izabela Skonecka.

Nie mogę wyjść z podziwu: ci sami radni, którzy kilka miesięcy temu głosowali przeciwko budowie zalewu na Jeziorce, a przy nim przystani dla kajaków i obiektów małej gastronomii, dziś widzą potrzebę rozwoju bazy rekreacyjnej. Różnica jest tylko taka, że zalew i wszystkie atrakcje towarzyszące mu, wybudowałby prywatny inwestor i gmina nie wydałaby na przedsięwzięcie ani złotówki, a w przypadku zmiany przeznaczenia nieruchomości przy ul. Pułaskiego, gmina nie dość, że nie uzyskałaby wpływów ze sprzedaży, musiałaby znaleźć jeszcze kilka milionów złotych na zagospodarowanie terenu. I jeszcze drobiazg: każda jednostka, która administrowałaby bazą turystyczną, obojętne czy Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji, czy Konstanciński Dom Kultury, czy jeszcze jakaś inna, potrzebowałaby co najmniej 0,5 mln zł rocznie na konserwację i utrzymanie obiektu. Z gminnego budżetu oczywiście, to znaczy z moich i Państwa pieniędzy – nie ważne, czy byśmy korzystali z przystani kajakowej czy nie.

I ktoś się jeszcze dziwi, że w gminnym budżecie brakuje pieniędzy na budowę przedszkola, żłobka czy sali gimnastycznej przy szkole?

Aktualizacja Gminnej Ewidencji Zabytków

Urząd Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna poinformował, że w związku z rozstrzygniętym postępowaniem ofertowym z dnia 16.11.2011r. dotyczącym stworzenia bazy danych przestrzennych Gminnej Ewidencji Zabytków Gminy Konstancin-Jeziorna oraz wykonania weryfikacji, aktualizacji i uzupełnienia danych o zasobie zabytków i istniejących formach ochrony zabytków Konstancina-Jeziorny, na terenie gminy przeprowadzane są prace dokumentacyjne, obejmujące:

- sporządzenie dokumentacji fotograficznej wszystkich obiektów zabytkowych znajdujących się na terenie gminy, w tym także stanowisk archeologicznych,
- pobranie współrzędnych geodezyjnych celem umieszczenia obiektów zabytkowych na mapie.

Prace dokumentacyjne będą prowadzone do połowy marca 2012 r. Podmiotem odpowiedzialnym za sporządzenie dokumentacji jest firma Pracownia Badań i Dokumentacji Zabytków (www.ewidencjazabytkow.pl).

Osoby pracujące przy dokumentacji otrzymały identyfikatory oraz stosowne upoważnienia wydane przez burmistrza gminy Konstancin-Jeziorna, zawierające informację na temat prowadzonych działań oraz imię, nazwisko i nr dowodu osobistego.

Urząd Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna prosi o nieutrudnianie prac dokumentacyjnych i w miarę możliwości udostępnienie terenów obiektów zabytkowych na czas prowadzenia badań. Prowadzenie Gminnej Ewidencji Zabytków jest podstawowym obowiązkiem gminy w zakresie opieki nad zabytkami. Nowelizacja ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami wprowadzona 5 czerwca 2010 r. sprawiła, że gminna ewidencja zabytków stała się źródłem prawa miejscowego dla miejscowych planów zagospodarowania i wydawania decyzji administracyjnych.

Nowelizacja ustawy przewiduje m. in.:

- rozszerzenie katalogu form ochrony zabytków (art. 7 ust. 4) o ustalenia ochrony w decyzji o ustaleniu inwestycji celu publicznego, decyzji o warunkach zabudowy, decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej. Ochrona zabytków nieruchomych wpisanych do rejestru zabytków, ich otoczenia oraz innych zabytków nieruchomych znajdujących się w gminnej ewidencji zabytków musi być bezwarunkowo uwzględniona we wspomnianych wyżej decyzjach (art. 19 ust. 1a).
- ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami uwzględnia się przy sporządzaniu i aktualizacji m.in. studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.
- w stosunku do obiektów budowlanych oraz obszarów niewpisanych do rejestru zabytków, a ujętych w gminnej ewidencji zabytków, wydawanie pozwolenia na budowę lub rozbiórkę obiektu budowlanego przez właściwy organ w uzgodnieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków (art. 39 ust. 3).

Jednostki samorządu terytorialnego mają obowiązek przygotowania gminnej ewidencji zabytków w ciągu trzech lat od wejścia w życie nowelizacji ustawy, czyli 5 czerwca 2013 r. (opr. KW)

ŚMIERDZĄCA SPRAWA

Czym pachnie uzdrowisko? Nadmorskie kurorty pachną jodem, a jedyne uzdrowisko na Mazowszu, otoczone dużymi kompleksami leśnymi, zamiast żywicą, pachnie gnojem.

MAGDA ANDRZEJEWICZ

Fot. Robert Bryzek

Mieszkam na Grapie od sześciu lat. Często zastanawiałam się, skąd bierze się zapach gnoju w środku miasta. Ulice wokół są skanalizowane, nikt z moich sąsiadów nie ma szamba. Dopiero niedawno dowiedziałam się, że to Rolniczy Zakład Doświadczalny Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego Wilanów-Obory zapewnia nam ekologiczne inhalacje gnojówką – mówi właścicielka domu przy ul. Poprzecznej.

Rolniczy Zakład Doświadczalny Wilanów-Obory jest jednostką organizacyjną SGGW, a cała jego powierzchnia wynosi około 1 360 ha. Ponad połowa gruntów RZD – ok. 780 ha – położona jest w Oborach. Skoro fetor gnojowicy czuć nawet w mieście, trudno dziwić się, że przeszkadza mieszkańcom Obór i Parceli. W przypadku Parceli nie chodzi tylko o zapach – sołectwo nie ma wodociągu i istnieje duże prawdopodobieństwo, że związki azotu, występujące w gnojowicy, przedostają się do wód gruntowych, a w konsekwencji do studni, z których mieszkańcy czerpią wodę. A to już nie są żarty. Gnojowica to płynna, przefermentowana mieszanina odchodów (kału i moczu) zwierząt gospodarskich i wody, ewentualnie z domieszką niewykorzystanych pasz, pochodząca z obór bezściółkowych, gromadzona w zbiornikach. Wraz z odchodami zwierzęcymi wprowadzane są patogenne wirusy, bakterie i grzyby oraz wiele pasożytów. Szczególne zagrożenie stanowią Salmonella, Brucella, Mycobacterium (zwłaszcza tuberculosis oraz bovis), Chlamydia, Riketsje, Leptospira, Escherichia coli i Enterobacter. Duże zagrożenie stanowią nawet w małych ilościach jaja motylicy wątrobowej, jaja Ascaris i Trichuris. O niebezpiecznych skutkach zakażenia bakterią Escherichia coli dowiedzieli się mieszkańcy Niemiec na wiosnę 2011 r. – powodowała ona tzw. zespół hemolityczno-mocznicowy.

Walkę z uciążliwym zakładem, nie po raz pierwszy nie przestrzegającym prawa i zanieczyszczającym środowisko, podjął sołtys Parceli Robert Bryzek i 17 października skierował do Urzędu Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna pismo, w którym prosił o informację dotyczącą aktualnych (i następnych, jeżeli takie będą wydawane) pozwoleń i ich warunków na zrzut ścieków rolnych na pola znajdujące się w obrębie i okolicach sołectwa Parcela, a także sposobu, w jaki jest monitorowana i kontrolowana działalność RZD Wilanów-Obory, szczególnie w zakresie odpowiedniego składowania i rozlewania gnojowicy.

Na odpowiedź czekał „tylko" 49 dni. A dokładniej mówiąc, na dobrą radę, bowiem Dorota Gadomska, zastępca burmistrza Konstancina-Jeziorny, w piśmie skierowanym do Roberta Bryzka stwierdziła, że gnojowica jest nawozem naturalnym i nie została zaliczona w polskim ustawodawstwie do ścieków, na które wymagane jest pozwolenie wodnoprawne na ich rolnicze wykorzystanie. „Jeżeli gnojowica jest uciążliwa dla właścicieli sąsiednich nieruchomości, to mogą dochodzić swoich praw zgodnie z art. 144. kodeksu cywilnego". Odesłała też sołtysa do Kodeksu Dobrej Praktyki Rolniczej.

Z zamarzniętych pól gnojowica spływa do jeziora Goździe. – Kiedyś w jeziorze można było spokojnie się kąpać. Dziś kąpiel w jeziorze grozi śmiercią lub trwałym kalectwem – mówią mieszkańcy Obór

W piśmie Dorota Gadomska – architekt krajobrazu, wieloletni wykładowca SGGW – powołuje się na ustawę o nawozach i nawożeniu, jednak nie wiadomo, dlaczego nie korzysta z praw, jakie daje ta ustawa. – Ustawa wręcz zobowiązuje urzędnika do podjęcia kroków w celu weryfikacji informacji, które przedstawia sołtys – podkreśla Robert Bryzek.

Rzeczywiście, do 1997 r. gnojowica sklasyfikowana była jako ściek i jej wykorzystanie podlegało przepisom prawa wodnego (wymagało pozwolenia wodno-prawnego). W myśl zapisów ustawy o odpadach z 1997 r., gnojowica stała się odpadem, natomiast wraz z wejściem w życie ustawy prawo ochrony środowiska i nowej ustawy o odpadach w 2001 r. gnojówka stała się nawozem naturalnym. Jest tylko jedno „ale". W rozporządzeniu do ustawy w sprawie szczegółowego sposobu stosowania nawozów, w pkt. 4 par. 2 wyraźnie zapisano, że „nawozy naturalne i organiczne, w postaci stałej lub płynnej, stosuje się od dnia 1 marca do dnia 30 listopada, z wyjątkiem nawozów stosowanych pod uprawy pod osłonami".

Kodeks Dobrej Praktyki Rolniczej również określa, że nie można stosować żadnych nawozów na gleby zalane wodą, zamarznięte i/lub pokryte śniegiem (Dz. U. 2007 nr 147 poz. 1033, art. 20 ust. 1 pkt 1), ponieważ zawarte w nich składniki ulegają dużym i niekontrolowanym stratom, a od 1 grudnia do ostatniego dnia lutego, niezależnie od warunków atmosferycznych, nie można stosować nawozów naturalnych, a więc pochodzących od zwierząt gospodarskich, oraz organicznych. Nierespektowanie tych ograniczeń może skutkować karą grzywny (Dz. U. 2007 nr 147 poz. 1033, art. 41 ust. 2).

Władze RZD, uspokojone brakiem zainteresowania ze strony UMiG, spokojnie wylewały gnojowicę 13 stycznia, niezgodnie z prawem.

Z zamarzniętych pól gnojowica spływa do jeziora Goździe. – Kiedyś w jeziorze można było spokojnie się kąpać. Dziś kąpiel w jeziorze grozi śmiercią lub trwałym kalectwem – mówią mieszkańcy Obór.

W tej sytuacji 17 stycznia sołtys Robert Bryzek wystosował kolejne pismo, tym razem do wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska z prośbą o kompleksowa kontrolę w RZD Wilanów-Obory, dotyczącą przestrzegania okresów wylewania gnojowicy na pola i odprowadzania ścieków z zakładu rurą kanalizacyjną do pobliskiego jeziora Goździe, wylewania gnojowicy na terenie zalewowym, gdzie poziom wód gruntowych występuje na głębokości często mniejszej niż 1 m, sprawdzenie szczelności zbiorników z gnojowicą i warunków jej przechowywania. Prosił też o przedstawienie badań dotyczących wpływu RZD na środowisko w związku z działalnością na terenie strefy C ochrony uzdrowiskowej, w bezpośrednim sąsiedztwie trzech rezerwatów przyrody.

Gnojowica wylewana w sposób niekontrolowany stanowi zagrożenie dla środowiska przyrodniczego. Przepisy prawne Unii Europejskiej zezwalają na zastosowanie nawozów naturalnych (gnojowicy, gnojówki, obornika) w ilości nie przekraczającej 170 kg azotu w czystym składniku na 1 ha użytków rolnych. Wymagania stawiane budowlom rolniczym służącym do magazynowania obornika, gnojowicy i gnojówki podaje ustawa z dnia 10 lipca 2007 r. o nawozach i nawożeniu.

Mieszkańcy Parceli nie poddają się i w sprawie działań RZD zwrócili się do rady miejskiej. 18 stycznia, na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska rady, radni przyjęli wniosek popierający działania mieszkańców i skierowali kolejne pismo do wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska z prośbą o przeprowadzenie kompleksowej kontroli RZD Wilanów-Obory. Może w końcu dowiemy się, czy RZD Wilanów-Obory respektuje przepisy polskie i UE.

Podczas kontroli przeprowadzonej przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w RZD pod koniec 2010 r. „stwierdzono nieprawidłowości dotyczące stosowania gnojówki". Otóż pojemność zbiorników do magazynowania nawozu okazała się dwa razy mniejsza od wymaganej. Co UMiG robi od 2010 r. z wynikami inspekcji WIOŚ, stwierdzającymi, że RZD nie ma zbiorników na gnojówkę o wystarczającej pojemności, czyli od półtora roku łamie prawo? Nic.

W ubiegłym roku wojewódzki inspektor ochrony środowiska ujawnił i nakazał RZD Wilanów-Obory likwidację nielegalnego odprowadzania ścieków przemysłowych do przydrożnego rowu przy ul. Baczyńskiego.

Po raz kolejny zamarznięte i zasypane śniegiem pola RZD zostały zasilone gnojowicą 24 stycznia.

Za i przeciw

Dyskusja o zainstalowaniu fotoradarów w Konstancinie rozgorzała na nowo, gdy po wyremontowaniu drogi wojewódzkiej nr 724 i otwarciu nowego mostu zauważalnie zwiększył się ruch tranzytowy. Mieszkańcy gminy domagają się rozwiązania problemu piractwa drogowego. Jednym z postulatów zgłaszanych przez lokalną społeczność jest montaż urządzeń pomiaru prędkości.

MATEUSZ ZAREMBA

Intensywny ruch i nadmierna prędkość przejeżdżających przez miasto aut niszczą uzdrowiskowy charakter Konstancina i stwarzają realne zagrożenie dla innych użytkowników dróg. Stanowisko mieszkańców widoczne jest na forum internetowym Konstancin.com. – argumentem rozstrzygającym jest dla nich poprawa bezpieczeństwa na drogach.

Przeciwnicy zakładania urządzeń pomiaru prędkości uważają, że radary nie wpływają na zwiększenie bezpieczeństwa na drogach, gdyż kierowcy zwalniają tylko przed fotoradarami, a zaraz za nimi przyśpieszają, co dodatkowo wpływa na emisję spalin. Skoro tak, to lepszym rozwiązaniem niż montowanie urządzeń punktowego pomiaru prędkości będzie stosowanie odcinkowego pomiaru szybkości, które wymusza na kierowcach zdjęcie nogi z pedału gazu przez dłuższy czas. Statystyki dowodzą jednak, że fotoradar dyscyplinuje kierowców: w miejscach, w których zostały zamontowane, znacznie spadła liczba wypadków, zwłaszcza ze skutkiem śmiertelnym. Inspekcja Transportu Drogowego planuje, że w 2012 r. na Mazowszu zainstalowanych zostanie 26 nowych fotoradarów. Nowe urządzenia będą działać w trybie 24-godzinnym bez konieczności zmiany ustawień. Zdjęcia aut, których kierowcy naruszyli przepisy, fotoradary będą przesyłały bezpośrednio do centralnego systemu komputerowego inspekcji drogowej, gdzie odczytywanie tablic rejestracyjnych i ustalanie danych właściciela pojazdu będzie się odbywało automatycznie. Zwolennicy fotoradarów twierdzą, że konieczna jest poprawa bezpieczeństwa na drogach i potrzebne są dodatkowe wpływy do gminnej kasy. Trudno się z nimi nie zgodzić, bo dochód z fotoradarów, czyli z mandatów rzeczywiście przeznaczony zostanie na zasilenie budżetu gminy. Przekazywanie pieniędzy uzyskanych od nieprzepisowo jeżdżących kierowców dla gminy ma jednak sens tylko wtedy, gdy zostaną one przeznaczone na poprawę bezpieczeństwa na drogach.

Podstawowym zadaniem kontroli prędkości jest zwiększenie bezpieczeństwa na drogach, a nie dostarczanie dochodu gminom. Zwiększenie transparentności wydawania pieniędzy uzyskanych z mandatów jest najprostszym sposobem uspokojenia obaw przeciwników fotoradarów. A że to niebagatelne sumy, najlepiej świadczy przykład wiejskiej gminy Człuchów: strażnicy miejscy w ubiegłym roku wystawili tu piratom drogowym mandaty na kwotę ok. 5 mln. zł. To dużo i dobrze, że dużo – po pierwsze bezpieczniej, po drugie za 5 mln zł można już wyremontować kilka gminnych ulic.

Jak zważyć tira?

Coraz więcej tirów porusza się po naszych drogach. Problem narasta. Kilkudziesięciotonowe samochody ciężarowe rozjeżdżają nasze drogi. Szczególnie dotkliwie odczuwamy to w gminie uzdrowiskowej.

Fot. JTAT

Pod koniec listopada ubiegłego roku, Komisja Rozwoju Gospodarczego, Infrastruktury i Przeciwdziałaniu Bezrobociu Sejmiku Województwa Mazowieckiego dziewięcioma głosami „za", przy jednym wstrzymującym się przegłosowała wniosek radnego sejmiku Mateusza Baja o wprowadzenie zakazu ruchu pojazdów o masie całkowitej powyżej 12 t na drodze wojewódzkiej nr 724 w granicach gminy uzdrowiskowej Konstancin-Jeziorna. Jeśli zakaz zostanie wprowadzony – a nie tracimy nadziei, że tak się stanie – musi być egzekwowany. W tym celu konieczne będzie wprowadzenie systemu ważenia pojazdów.

Z danych Inspekcji Transportu Drogowego wynika, że co trzeci samochód ciężarowy w Polsce jest przeciążony od 10 do 50 proc.

W miastach, w których wprowadzono ograniczenie tonażu samochodów ciężarowych, zakaz często łamany jest przez kierowców kolosów. W miastach, w których nie udało się wprowadzić zakazu wjazdu dużych ciężarówek można przynajmniej wyeliminować z ruchu pojazdy przeładowane. Bardzo często samochody są przeładowane, a jedynym sposobem sprawdzenia czy rzeczywiście i o ile, jest zważenie pojazdu. Z danych Inspekcji Transportu Drogowego wynika, że co trzeci samochód ciężarowy w Polsce jest przeciążony od 10 do 50 proc. W coraz większej liczbie polskich miast, na drogach wjazdowych instalowane są elektroniczne systemy ważenia pojazdów. Specjalne kamery na podczerwień odczytują numery rejestracyjne, kolor i markę pojazdu, w dzień i w nocy, w każdych warunkach atmosferycznych. Gdy system odnotuje, że pojazd jest przeciążony, nadajnik wysyła informację inspektorom transportu drogowego i policji. Służby te mogą zatrzymać samochód i dokonać powtórnego ważenia i nałożyć na przewoźnika karę, jeżeli ponowny pomiar wagi potwierdzi przeładowanie samochodu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, przekroczenie dopuszczalnego nacisku na oś o 20 proc skutkuje mandatem w wysokości 2 160 zł.

System składa się z umieszczonych pod jezdnią czujników nacisku oraz zawieszonych nad drogą kamer służących do identyfikacji pojazdów. Elektroniczny system ważenia pojazdów kosztuje około 2,5 mln zł. Takie urządzenia z powodzeniem działają m.in. na drogach krajowych nr 91 Gdańsk – Częstochowa, nr 62 Włocławek – Warszawa, nr 65 Białystok – Grajewo, na obwodnicy Słupska w przebiegu drogi ekspresowej S6 Szczecin – Gdańsk, na dwóch drogach wjazdowych do Wrocławia, na przejściu granicznym w Cieszynie. Obecnie elektroniczny system ważenia tirów testowany jest w Łodzi. Mniej skomplikowane i mniej kosztowne systemy ważenia (wagi najazdowe) wykorzystywane są w Poznaniu i Rzeszowie. (JZ)

Przez polskie drogi przejeżdża 1,5 mln tirów rocznie. Potężny tir niszczy drogę tak, jak 163 tys. samochodów osobowych. W skali kraju, remonty dróg kosztują ponad 500 mln zł rocznie, a po jednym sezonie użytkowania 10 proc. dróg wymaga ponownego kapitalnego remontu.

BEZPIECZNY KONSTANCIN

Z KAROLEM ŁUCZAKIEM, komendantem Straży Miejskiej w Konstancinie-Jeziornie, rozmawia Mateusz Zaremba.

Czy w Konstancinie jest bezpiecznie?
– Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. W porównaniu do innych podwarszawskich miejscowości podobnej wielkości, jest bezpieczniej. Najczęstszymi naruszeniami prawa na terenie naszej gminy są wszelkiego rodzaju wykroczenia. Zazwyczaj interweniujemy w przypadkach dewastacji mienia, głównie przystanków lub koszy na śmiecie, oraz picia alkoholu w miejscach publicznych. Bardzo częstym wykroczeniem popełnianym na naszym terenie jest również parkowanie w miejscach niedozwolonych. Nierzadko osoby przyjezdne zostawiają swoje samochody poza miejscami wyznaczonymi do parkowania.

Przez cały ubiegły rok straż miejska wystawiła zaledwie 262 mandaty – mniej niż jeden dziennie. Czy rzeczywiście są dni, kiedy żaden kierowca nie parkuje w niedozwolonym miejscu i nikt nie pije choćby piwa na ulicy?
– Należy pamiętać, że mandaty to nie jedyna forma karania. Pouczenie to też forma kary. W zeszłym roku wystawiliśmy kilka tysięcy pouczeń.

Czy pouczenia to skuteczna forma karania?
– Wydaje mi się, że tak. Pouczenia wystawiamy bardzo często. Szczególnie przy kontroli posesji w celu weryfikacji posiadania umów i płacenia rachunków za wywóz nieczystości. Przy pierwszym uchybieniu dajemy pouczenie, po jakimś czasie przeprowadzamy kolejną kontrolę i dopiero wtedy wystawiamy mandat.

Skoro straż miejska jest tak wyrozumiała, dlaczego jest tak często krytykowana przez mieszkańców?
– Najczęściej krytykują straż miejską ci, którzy zostali ukarani mandatami. Krytykują również ci, którzy uważają, że straż miejska zastępuje wszystkie służby. Zdarzają się przypadki, że ludzie dzwonią do nas w sprawie zepsutej butli z gazem. My takiego wezwania nie przyjmujemy i wtedy zgłaszający mają pretensję, że straż miejska nie pomaga mieszkańcom.
Na zły wizerunek straży miejskiej wpływa też brak izby wytrzeźwień. Mamy ogromny problem z osobami nietrzeźwymi. Powinniśmy ich odwozić do Warszawy, na ul. Kolską, ale z warszawską izbą wytrzeźwień gmina nie ma podpisanej umowy. Wzywamy zatem policję, która w ostateczności zabiera nietrzeźwych do siebie na dołek. Albo my odwozimy taką osobę do domu, tyle tylko, że nie zawsze domownicy chcą ją przyjąć. To są naprawdę kłopotliwe sytuacje.

Bardzo częstym wykroczeniem popełnianym na naszym terenie jest parkowanie w miejscach niedozwolonych

Czy monitoring służy poprawie bezpieczeństwa w mieście?
– Zdecydowanie tak. Obecnie mamy 24 kamery: 20 na terenie miasta i cztery w Słomczynie. Nasz system pozwala na potrojenie liczby kamer monitoringu miejskiego. Koszt dołączenia jednej kamery do funkcjonującego obecnie sytemu to 10–15 tys. zł. W tym roku dodamy jedną lub dwie kamery. Na pewno jedna zostanie umiejscowiona przy nowym targowisku w Parku Zdrojowym.

Fot. UMG Konstancin-Jeziorna

Jaki obszar miasta pokrywają kamery monitoringu miejskiego? Czy można określić ten obszar w procentach?
– Trudno określić procent terenu miasta objęty monitoringiem. Obecnie obejmują one główne ciągi komunikacyjne. Trzy kamery znajdują się na ul. Warszawskiej, trzy – na ul. Wilanowskiej, dwie kamery w ciągu ulic Piłsudskiego i Prusa oraz kamery w Parku Zdrojowym. W całym mieście zainstalowanych jest, jak już wspominałem, 20 kamer, z czego aż sześć w Parku Zdrojowym.

Coraz częściej mamy do czynienia z pijanymi nieletnimi, nawet w wieku 12 lub 13 lat. Staje się to powoli plagą, a z roku na rok jest coraz gorzej

Kto decyduje o tym, w jakich miejscach powinny znaleźć się kamery?
– Wniosek o montaż kamery, po wspólnych uzgodnieniach, składamy do burmistrza komendant policji i ja. Następnie burmistrz występuje do rady miejskiej o przyznanie pieniędzy na zakup nowej kamery. Obecne rozmieszczenie kamer było konsultowane również z Centrum Zarządzania Kryzysowego. Konsultacje miały na celu takie rozmieszczenie kamer, aby w razie zagrożenia monitoring był użyteczny również dla CZK.

W listach do naszej redakcji mieszkańcy piszą, że tuż obok siedziby straży, przed punktem lotto, nie brakuje amatorów picia piwa pod chmurką. Jak zatem ocenia pan skuteczność straży miejskiej?
– Dobrze oceniam skuteczność straży miejskiej. Proszę pamiętać, że procedura interwencji straży jest następująca – otrzymujemy zgłoszenie i wysyłamy patrol nawet wówczas, jeśli zdarzenie ma miejsce w kolekturze lotto obok naszej komendy. Patrole strażników są cały czas w terenie – w komendzie straży miejskiej stale przebywa tylko jedna osoba dyżurująca, przyjmująca zgłoszenia.

To faktycznie zaskakujące. Jak więc wygląda system pracy straży?
– Rejon naszego działania jest podzielony na cztery rewiry. Każdy rewir jest przydzielony do konkretnej osoby. W czasie swojego dyżuru strażnik poza bieżącymi interwencjami musi odwiedzić swój rewir. A zaznaczam, że na zmianie jest tylko jeden dwuosobowy patrol. Poza zwykłymi patrolami straży miejskiej, w mieście można spotkać specjalne weekendowe patrole – jeden strażnik miejski i jeden policjant. Takie patrole pracują na terenie naszego miasta od piątku do niedzieli w godzinach od 15.00 do 23.00.

Gdzie najczęściej można spotkać strażników?
– Tam, gdzie są potrzebni. Tak jak mówiłem – w swoich rewirach albo w czasie interwencji lub w czasie patroli na terenie miasta lub sołectw.

Jeśli jest tak dobrze, to dlaczego mieszkańcy Konstancina mają zastrzeżenia do pracy straży miejskiej? Jakie rozwiązania mogą strażnikom ułatwić pracę i poprawić wizerunek straży miejskiej?
– I nam, i Centrum Zarządzania Kryzysowego z pewnością pomoże zakup nowego sprzętu. Planowany zakup nowego samochodu z napędem na wszystkie koła umożliwi skuteczniejsze patrolowanie sołectw nadwiślańskich – w okresie wiosenno-letnim nagminne jest np. niszczenie wałów przeciwpowodziowych przez osoby jeżdżące quadami – i ułatwi poruszanie się w sytuacji zagrożenia powodziowego. Ułatwiłaby nam też pracę większa kontrola rodziców nad dziećmi. Coraz częściej mamy do czynienia z pijanymi nieletnimi, nawet w wieku 12 lub 13 lat. Staje się to powoli plagą, a z roku na rok jest coraz gorzej. Warto zadać pytanie: kto sprzedaje alkohol nieletnim? Próbujemy kontrolować sprzedawców, ale ustawa zakazuje nam, strażnikom miejskim, pracy w cywilnych ubraniach. Wyjściem będzie zmiana ustawy z 1997 r. i przekształcenie straży miejskiej w policję municypalną. Ta zmiana wiązałby się ze zrównaniem praw policji i straży miejskiej. Z pewnością poprawiłoby to skuteczność naszych działań.

Bezpieczeństwo miasta to również bezpieczeństwo na drogach. Czy uważa pan, że należałoby zamontować w Konstancinie fotoradar? Jeśli tak, to gdzie?
– Uważam, że wszystkie działania mające na celu poprawę bezpieczeństwa są słuszne. Zatem montaż radarów też. Szczególnie na głównych ciągach komunikacyjnych miasta. Sądzę jednak, że obsługą fotoradarów powinna zająć się nie straż miejska, a policja ruchu drogowego, bo to należy do jej kompetencji. Straż miejska w Konstancinie nie ma dostępu do Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców.

Wszystkie działania mające na celu poprawę bezpieczeństwa są słuszne. Zatem montaż radarów też. Szczególnie na głównych ciągach komunikacyjnych miasta

Dziękuję za rozmowę i mam nadzieję, że wspólne działania policji i straży miejskiej oraz zmiany w prawie przyczynią się do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa mieszkańców.

Z danych o pracy straży miejskiej i monitoringu, przedstawionych przez zastępcę komendanta Grzegorza Szewczyka na ostatnim posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa, Oświaty, Kultury i Sportu Rady Miejskiej Konstancina-Jeziorny, wynika, że połowa wykroczeń sygnalizowana jest przez operatorów kamer, choć obejmują one tylko znikomą część terenu gminy.

REKLAMA

OGŁOSZENIA DROBNE

wpis 3 zł/słowo, **bold 4 zł/słowo**

ogłoszenia przyjmujemy:

przez telefon
tel. 22 213 85 85
pocztą elektroniczną
e-mail: gazety@barcik.pl
w biurze
Biuro Ogłoszeń Lokalnych
Piaseczno, ul. Kniaziewicza 45 lok. 18

USŁUGI

- **POLIGRAFIA - Piaseczno. Druk cyfrowy i offsetowy, tel. 601 213 555 Wizytówki, papier firmowy, koperty, teczki, ulotki, foldery, broszury.** >>>>>>>>>>>>>>>>>> www.barcik.pl
- **ODŚNIEŻANIE, tanio, szybko, solidnie, tel. 692 234 915**
- Docieplenia budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie. tel. 501 624 562
- Docieplanie budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214
- Prace wykończeniowe, elewacje, remonty, tynki gipsowe z agregatu. Solidnie. tel. 602 23 86 20
- Cyklinowanie, tel. 696 500 201
- Remonty, malowanie, tel. 667 95 16 08
- Hydraulik, tel. 602 374 066
- ABC Remonty, pełen zakres, tel. 796 329 415, www.oleba.pl
- Docieplenia budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie. tel. 501 624 562
- Docieplanie budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214
- Prace wykończeniowe, elewacje, remonty, tynki gipsowe z agregatu. Solidnie. tel. 602 23 86 20
- Cyklinowanie, tel. 696 500 201
- Naprawa pralek, tel. 602 322 951
- Budowa domów. Rozbudowy. Krycie dachów. tel. 508 529 008
- Transport, przeprowadzki, tel. 602 238 620
- Remonty, malowanie, t. 667 95 16 08
- Docieplenia: materiały, wykonawstwo, mieszalnia farb i tynków - również mozaikowych, t. 22 648 11 82
- **REKLAMA wizualna Piaseczno tel. 601 213 555, szyldy, tablice LED, bannery, grafika na samochodach.**

PRACA

- Agencja reklamowa nawiąże współpracę z młodym **webdesignerem**. CV z linkami do zrealizowanych witryn prosimy przesyłać na studio@barcik.pl
- Firma w Tarczynie zatrudni kierowców z kat. C oraz operatorów wózków widłowych. Kontakt pod nr tel. 600 404 293

KUPIĘ

- SREBRO! WYROBY SREBRNE I ZŁOM SREBRNY KUPIĘ. 2000 zł/kg, minimum 100g. Powyżej 1 kg negocjacje. tel. 509 240 320
- SKUP AUT PO 97R. NAJWYŻSZE CENY, PŁATNOŚĆ OD RĘKI, PROFESJONALNA OBSŁUGA, tel. 500 540 100
- KUPIĘ KAŻDE AUTO Z LAT 1997-2010, NAJWIĘCEJ ZAPŁACĘ, SZYBKI DOJAZD, GOTÓWKA, tel. 500 666 553

ZDROWIE

- Lekarz seksuolog, t. 22 825 19 51

RÓŻNE

- **Nie tylko wizytówki... www.print.shop.pl**

LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY

Najważniejszy jest park

Park Zdrojowy jest najważniejszy. Od trzech lat to największa inwestycja w gminie – ważniejszej nie ma. Bo przecież mamy już przedszkola i żłobki, przychodnię lekarską, ratusz i wszyscy potrzebujący mają mieszkania. Skończy się jeden park i zacznie drugi: park kulturowy na Mirkowie. Kolejne pieniądze pójdą na projekty, koncepcje itp. Radni z wielką troską pochylą się teraz nad losem budynków i przyrody na Mirkowie. Ciekawe, kiedy pomyślą o ludziach? Czy żaden z radnych nie zauważył, że mieszkańcom Mirkowa nie brak parku, tylko brak miejsc pracy? Metsä zwalnia wszystkich, ponad 100 rodzin nie będzie miało z czego żyć, ale to nie jest problem dla władz gminy. Najważniejsze są kolejne parki. Ludzie ważni są tylko przed wyborami, bo przecież budynki i drzewa nie zagłosują. Tylko tym razem my już nie zagłosujemy.

Halina B.

Czekamy na kamerę

W Parku Zdrojowym zainstalowanych jest sześć kamer monitoringu miejskiego. Władze miasta doszły jednak do wniosku, że to mało i jedyne dwie nowe kamery, jakie zostaną zainstalowane w tym roku w Konstancinie, będą pilnowały straganów w parku! To chyba jakaś kpina. W Mirkowie, na osiedlu, czasem strach wyjść wieczorem, bo pod blokami stoją grupki młodych ludzi i popijają piwo. Ale u nas kamery nie ma, bo przecież ważniejsze jest bezpieczeństwo straganów niż ludzi. Czy o Mirkowie wszyscy już zapomnieli?

Mieszkanka Mirkowa

Zadbajmy o zabytki

Na stronie www.zabytek.pl. znalazłam informację o ogólnopolskim corocznym konkursie ogłaszanym przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego „Zabytek Zadbany". Nadzór nad konkursem sprawuje generalny konserwator zabytków. Konkurs, adresowany do właścicieli, posiadaczy oraz zarządców obiektów wpisanych do rejestru zabytków, promuje właściwe użytkowanie oraz ochronę substancji zabytkowej podczas wykonywania remontów. Nie przypominam sobie, by kiedykolwiek Konstancin brał udział w podobnym konkursie, a przecież mamy chyba 200 zabytków wpisanych do ewidencji. Szkoda, że nie możemy się pochwalić, że o nie dbamy.

Aneta S.

Czekaj tatka latka

Mieszkamy w Jeziornie, pięć minut spacerem od ronda przy Aurze, zdawałoby się w centrum miasta i od 30 lat czekamy na utwardzenie naszej ulicy. Ile razy nasza ulica umieszczana była w planie, już nie zliczę – plany sobie, życie sobie, a my w błocie po kolana (jesienią i wiosną), albo w tumanach kurzu latem.
Tymczasem okazuje się, że można inaczej. Ul. Ścienna w Bielawie utwardzona została poza wszelką kolejnością w ekspresowym tempie. Ulica na uboczu, stoi tam raptem kilka domów, kie licho? Otóż tam buduje się kolejny supermarket! Dla mieszkańców nie można zrobić drogi, dla supermarketu można. Szybciutko radni się zgadzają, w budżecie są pieniądze, a tacy frajerzy jak my, będą dalej czekać. Czekaj tatka latka.

J. K.

Nowa oczyszczalnia

Bardzo ucieszyła mnie wiadomość, że będziemy mieli nową oczyszczalnię. Tylko chyba nazwa spółki nieco niefortunna: dotychczas „Konstancja" kojarzyła się z eleganckim osiedlem, teraz będzie kojarzyć się ze ściekami.

Mieszkaniec Klarysewa

Kwalifikacja wojskowa 2012

Rozpoczynają się tegoroczne kwalifikacje wojskowe. Dla mieszkańców gminy Konstancin-Jeziorna odbędą się one od 1 do 8 marca w siedzibie Powiatowej Komisji Lekarskiej w Starostwie Powiatowym w Piasecznie przy ul. Chyliczkowskiej 4. Przed komisją lekarską stanie kilka tysięcy młodych ludzi. Po określeniu kategorii zdolności do służby wojskowej zostaną przeniesieni do rezerwy.

Osoby, które po raz pierwszy zostały wezwane do kwalifikacji wojskowej, powinny zabrać ze sobą dowód osobisty lub inny dokument potwierdzający tożsamość, dokumentację medyczną (jeżeli taką mają), aktualną fotografię wymiarach 3 x 4 cm bez nakrycia głowy dokumenty potwierdzające wykształcenie i zdobyte kwalifikacje zawodowe lub zaświadczenie o kontynuacji nauki.

Stający do kwalifikacji po raz kolejny, zabierają ze sobą dowód osobisty lub inny dokument potwierdzający tożsamość, dokumentację medyczną (w tym wyniki badań specjalistycznych przeprowadzonych w okresie ostatnich 12 miesięcy) i książeczkę wojskową. W tym roku kwalifikacji podlegają m.in. mężczyźni urodzeni w 1993 r. oraz w latach 1988–1992 nie mający określonej kategorii zdolności do służby wojskowej, kobiety urodzone w latach 1988–1993, które mają kwalifikacje do czynnej służby wojskowej oraz kobiety, które w 2012 r. kończą naukę w szkołach medycznych i weterynaryjnych oraz na kierunkach psychologicznych, albo będących studentkami lub absolwentkami szkół wyższych na kierunkach: analityka medyczna, farmacja, lekarski, lekarsko-dentystyczny, pielęgniarstwo, psychologia, ratownictwo medyczne, weterynaria, a także szkół policealnych na kierunkach: farmacja, ratownictwo medyczne, weterynaria, jeżeli nie mają jeszcze określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej oraz ochotnicy, którzy chcą wstąpić w szeregi armii.

Kto z ważnych przyczyn nie może stawić się do kwalifikacji, powinien zawiadomić o tym wójta lub burmistrza (prezydenta miasta) najpóźniej w dniu, w którym był zobowiązana do stawienia się. Wójt lub burmistrz (prezydent miasta) określi nowy termin oraz miejsce stawienia się do kwalifikacji wojskowej.

Osoby, które z jakichkolwiek powodów nie stawiły się jeszcze do kwalifikacji wojskowej (jeżeli były do tego zobowiązane), a najpóźniej 31 grudnia 2011 r. ukończyły 24 lata, mają obowiązek zgłoszenia się w wojskowej komendzie uzupełnień. Obowiązek ten trwa do czasu ukończenia 50. roku życia.

Stawiennictwo do kwalifikacji wojskowej jest powinnością określoną w art. 32 ust. 1 i 4 oraz art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2004 r. Nr 241, poz. 2416 z późn. zm.). (AM)

REKLAMA

INSTALATORSTWO ELEKTRYCZNE

- przyłącza elektroenergetyczne
- elektryczne instalacje wewnętrzne
- instalacje inteligentne
- nadzory budowlane
- zmiany taryfy z budowlanej na mieszkalną
- załatwianie formalności w zakładzie energetycznym

mgr inż. JACEK ZAJĄC
uprawnienia budowlane elektroenergetyczne
członek Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa MAZ/IE/1230/01

kontakt: tel. 603 959 591, e-mail: jacekzając.77@gmail.com
ul. Pułaskiego 93g, 05-510 Konstancin-Jeziorna

SIOSTRY Z WILANOWSKIEJ

„Dzieci jako najdroższy skarb Pana Jezusa niechaj siostry starannie i w miłości pielęgnują.”

bł. Edmund Bojanowski

25-lecie działalności w Konstancinie-Jeziornie obchodził w grudniu zakon sióstr służebniczek. W 1894 r. w domu przy ul. Wilanowskiej powstała ochronka dla dzieci prowadzona przez zgromadzenie.

Zakon Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny istnieje od ponad 160 lat. Celem zgromadzenia, będącego wspólnotą apostolsko-charytatywną, jest służba bliźnim przejawiająca się w pomaganiu biednym i chorym, wychowaniu dzieci oraz przygotowaniu religijnym dziewcząt do pełnienia przyszłych ról i obowiązków, pojmowanych jako droga prowadząca do Boga.

Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej założone zostało 3 maja 1850 r. przez bł. Edmunda Bojanowskiego. Wówczas to jego staraniem otwarta została pierwsza ochronka dla dzieci i ten moment uważany jest za inaugurację działalności zakonu. Za życia Edmunda Bojanowskiego powstały 54 ochronki – domy zgromadzenia, w tym 34 w Wielkim Księstwie Poznańskim, 14 w Galicji, dwa w Królestwie Polskim i cztery na Śląsku. Fundamentem istnienia ochronek i zgromadzenia było całkowite oddanie się Bogu przez modlitwę i pracę rąk własnych.

Ponad 160 lat później zakon nadal prężnie działa prowadząc działalność opiekuńczą, edukacyjną i dydaktyczną w wielu miejscach na świecie. Siostry uczą w szkołach, opiekują się chorymi i potrzebującymi, a także prowadzą sieć ochronek dla dzieci.

25 lat temu jedna z takich placówek powstała także w Konstancinie-Jeziornie. Dom wraz z pięknym ogrodem przy ul. Wilanowskiej, Irena Ronikier po śmierci męża postanowiła przekazać w spadku zgromadzeniu. Państwo Ronikierowie, nie mogąc mieć własnych dzieci, chcieli choć w ten sposób pomóc innym dzieciom, zwłaszcza z ubogich rodzin. Placówka w Konstancinie-Jeziornie została założona 8 grudnia 1984 r. Obiekt wymagał rozbudowy i generalnego remontu. Od 1 października 1988 roku zaczęła działać ochronka. Pierwszeństwo przy przyjęciu miały dzieci z rodzin wielodzietnych, ubogich i rozbitych. Placówce nadano imię bł. Edmunda Bojanowskiego. Od początku istnienia do dziś ochronka działa zgodnie z zaleceniami swego patrona.

Siostry zapewniają opiekę przedszkolną dzieciom w wieku 2–5 lat. Przedszkole realizuje podstawę programową, zapewnia także zajęcia dodatkowe z języka angielskiego i opiekę logopedy. Każde święto uświetniane jest przedstawieniem przygotowanym przez dzieci: jasełka, Dzień Matki, Dzień Ojca, Dzień Babci i Dziadka czy święto patrona. Siostry organizują także liczne spotkania dla rodziców, dotyczące problemów wychowania dzieci.

W grudniu 2011 r. minęło 25 lat działalności zakonu sióstr służebniczek na terenie Konstancina-Jeziorny. Z tej okazji „siostrom z Wilanowskiej” od dzieci i rodziców – serdeczne szczęść Boże!

* * *

Założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej Edmund Bojanowski urodził się 14 listopada 1814 r. w Grabonogu koło Gostynia. Wychowywał się w głęboko religijnej, kultywującej tradycje patriotyczne rodzinie ziemiańskiej. W wieku czterech lat ciężko zachorował. Dzięki wierze i modlitwie swojej matki, został cudownie uzdrowiony. O fakcie tym świadczy podarowane wówczas w podzięce przez matkę srebrne wotum – oko Opatrzności Bożej, znajdujące się w kościele na Świętej Górze w Gostyniu. Poważna choroba uniemożliwiła mu ukończenie studiów filozoficznych i realizację marzeń o kapłaństwie. Nie szczędził jednak sił, aby nieść pomoc innym cierpiącym. Dał tego dowód podczas epidemii cholery, która nawiedziła Wielkopolskę w 1849 r. W swoim mieszkaniu przygotowywał leki i pielęgnował chorych. W Grabonogu założył dom miłosierdzia dla sierot, ponadto apteki dla biednych, wypożyczalnie książek oraz czytelnie. W 1850 r. z jego inicjatywy powstała w Podrzeczu koło Gostynia pierwsza wiejska ochronka dla dzieci. Wydarzenie to uważa się za początek Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej. 3 października 1867 r. pierwsze siostry złożyły śluby zakonne. Ich charyzmatem, zgodnie z ideą założyciela, jest służba ubogim, dzieciom i chorym.

Regułę zgromadzenia Edmund Bojanowski opracował przy pomocy wybitnych postaci epoki, m.in.: ks. Józefa Koźmiana, biskupa kujawsko-kaliskiego, działacza oświatowego i społecznego, posła i senatora, członka Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ks. Hieronima Kajsiewicza, współzałożyciela Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego i ks. Piotra Semenenki, jednego z najwybitniejszych polskich teologów XIX w., filozofa, współzałożyciela i przełożonego generalnego zakonu zmartwychwstańców.

Edmund Bojanowski zmarł 7 sierpnia 1871 r. Jego ciało zostało złożone w podziemiach kościoła w Jaszkowie koło Śremu, gdzie wówczas znajdował się Dom Generalny i Nowicjat zgromadzenia. Na skutek represji w okresie zaostrzenia germanizacji pod koniec XIX w., siostry zostały usunięte z Jaszkowa. W 1920 r. zamieszkały w Żabikowie koło Poznania. W 1930 r. przewieziono tu z Jaszkowa zwłoki Edmunda Bojanowskiego i złożono je w krypcie kaplicy sióstr służebniczek w Luboniu Żabikowie. Od 1984 r. znajduje się tu Dom Generalny i Nowicjat zgromadzenia sióstr służebniczek.

W 1948 r. zgromadzenie rozpoczęło proces beatyfikacyjny Edmunda Bojanowskiego. 13 czerwca 1999 r. w Warszawie papież Jan Paweł II ogłosił go błogosławionym. „Apostolstwo miłosierdzia wypełniło jego życie. We wszelkich działaniach kierował się pragnieniem, by wszyscy ludzie stali się uczestnikami odkupienia. Zapisał się w pamięci ludzkiej jako serdecznie dobry człowiek, który z miłości do Boga i do człowieka umiał skutecznie jednoczyć różne środowiska wokół dobra. Dał wyjątkowy przykład ofiarnej i mądrej pracy dla człowieka, ojczyzny i kościoła” – mówił papież podczas mszy beatyfikacyjnej. (opr. KW)

Zdjęcia: JTAT

Konstanciński ośrodek sióstr służebniczek

Pomnik założyciela zgromadzenia bł. Edmunda Bojanowskiego w ogrodzie przy ul. Wilanowskiej

REKLAMA

BIURO OGŁOSZEŃ
drobnych i modułowych
w PIASECZNIE
NASZE MIASTO
FORUM MIESZKAŃCÓW KONSTANCINA
ul. Kniaziewicza 45 lok. 18
tel. 0-22 213 85 85, 0-601 213 555

NOWOŚĆ BRAMOWIEC
z nami Twój świat będzie czysty
JAR PER®
Rok założenia 1993
• czyszczenie separatorów tłuszczu i separatorów ropopochodnych
• czyszczenie przepompowni ścieków, osadników i zbiorników ppoż.
• czyszczenie i przetykanie kanalizacji
• wywóz nieczystości płynnych (szambo)
Selektywna zbiórka surowców wtórnych (recykling): szkło, papier, tworzywa sztuczne
• worki z logo 120 l
• pojemniki 120 l, 240 l
• pojemniki typu "Bóbr" 700l, 1 100 l
• muldy: 1,5m³, 2,5m³ (odpady komunalne, poremontowe)
• kontenery KP-5m³, (gruz, ziemia)
• kontenery KP-7m³, (odpady komunalne i pobudowlane)
• kontenery KP-5m³, 20m³ (odpady przymysłowe)
• kontenery KP-14m³, 16m³ 40m³ (makulatura, złom)
• praso-kontenery od 7m³ do 25m³
• beczkowozy 10 m³, 20m³
JARPER, Kolonia Warszawska k/Wygody
Al. Krakowska 108A, 05-552 Wólka Kosowska
gm Lesznowola, pow. Piaseczno, tel.: (22) 756 16 66
tel.: +48 601 539 000; tel./fax: (22) 756 11 47 wew. 119
PRACUJEMY:
pn.-pt. 6.00 - 22.00, sob. 6.00 - 16.00
e-mail:jarper@jarper.pl
www.jarper.pl
PROFESJONALNIE
EXPRESOWO
SOLIDNIE

Ponad pół wieku razem

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia, 21 grudnia ubiegłego roku, w imieniu prezydenta RP burmistrz Kazimierz Jańczuk i przewodniczący rady miejskiej Andrzej Cieślawski wręczyli medale za wieloletnie pożycie małżeńskie siedmiu parom, które przeżyły razem 50 i więcej lat. Pary, które obchodziły złote i diamentowe gody otrzymały także list gratulacyjny od prezydenta Bronisława Komorowskiego.

– Wasza małżeńska codzienność, trud i poświęcenie stały się sprawą wagi państwowej – mówiła Jolanta Kanabus, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, witając dostojnych jubilatów i członków ich rodzin. – Na żaden medal nie pracuje się tak długo – dodała.

Wyróżnieni małżonkowie to: Wiesława i Edward Słowikowie oraz Barbara i Zenon Szymańscy – 53 lata razem, Eugenia i Henryk Lichmirowie oraz Emilia i Tadeusz Skorżowie – 56 lat pożycia małżeńskiego, Zofia i Wiesław Wilczakowie – 59 lat razem, Stefania i Czesław Sikorowie – razem od 60 lat oraz rekordziści Eleonora i Henryk Bojańczykowie – od 63 lat razem. Burmistrz i przewodniczący rady miejskiej życzyli jubilatom kolejnych lat

Fot. JTAT

życia w szczęściu i miłości. – Chylę przed Państwem czoła – mówił Kazimierz Jańczuk.

– Z zazdrością patrzę na te medale, bo mi zostało jeszcze 13 lat – żartował Andrzej Cieślawski.

Jubilatom gratulowała również Irena Krasnopolska, sekretarz gminy. – Dzisiejsza uroczystość jest najlepszym dowodem na to, że wszyscy Państwo wiele lat temu dokonali właściwych wyborów – mówiła. Oprócz medali, życzeń i gratulacji Jubilaci otrzymali również kwiaty i kosze delikatesowe. Po części oficjalnej na Jubilatów i ich gości czekała symboliczna lampka szampana i słodki poczęstunek.

Podczas uroczystości wyróżnieni małżonkowie wspominali, jak się poznali i chwalili się dziećmi, wnukami i prawnukami. Przepis na długoletnie pożycie małżeńskie zdradził jeden z nich: umiar we wszystkim, co się robi w życiu oraz praca. Złote i diamentowe pary zgodnie przyznawały, że gdyby mogły przeżyć swoje życie raz jeszcze, niczego by nie zmieniły. (MA)

Medale za długoletnie pożycie małżeńskie przyznawane są na wniosek zainteresowanych osób. By otrzymać taki medal, należy złożyć podanie do urzędu stanu cywilnego. Następnie wniosek przesyłany jest do kancelarii prezydenta RP, która przygotowuje medale, legitymacje i dyplomy oraz przesyła je do urzędu gminy. Procedura przyznawania medali za długoletnie pożycie trwa 5–6 miesięcy.

Rok UTW

Rola Uniwersytetów Trzeciego Wieku jest nie do przecenienia w zmianie jakości życia ludzi starszych. W całym kraju działa już blisko 200 takich uniwersytetów. W zajęciach bierze udział ponad 60 tys. seniorów. Głównym przesłaniem Roku UTW jest podniesienie kształcenia ustawicznego seniorów do rangi zadania centralnej administracji państwowej.

Obchody Roku UTW zainauguruje Międzynarodowy Kongres UTW, który odbędzie się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie 19 marca. Na obchody centralne złożą się:

- Ogólnopolska Spartakiada UTW w Łazach w maju,
- Forum UTW w ramach Forum Ekonomicznego w Krynicy Zdroju na początku września,
- ogólnopolska inauguracja nowego roku akademickiego z udziałem Jerzego Buzka w Gliwicach w październiku,
- konferencja podsumowująca obchody Roku UTW na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w grudniu.

Przez cały rok odbywać się będą spotkania, wykłady, odczyty, liczne imprezy integracyjne, kulturalne i sportowe adresowane do słuchaczy UTW. Obchodom Roku UTW patronuje Anna Komorowska, małżonka prezydenta RP. (AM)

REKLAMA

100-lecie Kółka Rolniczego w Słomczynie

Uroczyste spotkanie z okazji setnej rocznicy założenia Kółka Rolniczego w Słomczynie odbyło się 11 grudnia. Sołtys Słomczyna poprzedniej kadencji, a obecnie radna rady miejskiej Irena Śliwka w imieniu organizatorów powitała zaproszonych gości i mieszkańców gminy przybyłych na spotkanie.

O okolicznościach powstania koła, jego znaczeniu i o historii organizacji rolniczych na ziemiach polskich w XIX i początkach XX w. ciekawie opowiadał dr Stefan Rulski, wnuk założyciela Kółka Rolniczego w Słomczynie. Stefan Rulski jest również współautorem monografii o słomczyńskim kółku rolniczym, wydanej w 2010 r.

Gościem specjalnym spotkania był Władysław Serafin, prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz były poseł i polityk PSL, długoletni mieszkaniec sąsiedniej wsi Brześce.

W obchodach jubileuszu udział wzięli także: wiceprzewodniczący rady powiatu piaseczyńskiego Wacław Bąk, burmistrz Konstancina-Jeziorny Kazimierz Jańczuk, radni gminni: Grażyna Chojnowska, Grażyna Żmigrodzka-Konitzer, Jadwiga Magdziarz, Sławomir Kanabus, Piotr Stankiewicz oraz proboszcz parafii św. Zygmunta w Słomczynie ks. Jacek Dzikowski, sołtys Słomczyna Ksawery Gut, a także członkowie rady sołeckiej i mieszkańcy miejscowości.

Podczas uroczystości burmistrz Kazimierz Jańczuk wręczył Irenie Śliwce pamiątkową tablicę i pogratulował jubileuszu. Spotkaniu towarzyszył występ lokalnego zespołu muzycznego. Po części oficjalnej gospodarze spotkania zaprosili obecnych na symboliczną lampkę wina i poczęstunek. (MA)

Fot. JTAT

Wnuk założyciela kółka rolniczego dr Stefan Rulski z wnuczką

W CZARNOWIE CZAS STANĄŁ

Brak kanalizacji, brak wodociągu, brak latarni, nieutwardzone ulice, podtapiane posesje, kiepska komunikacja, jedyna ulica prowadząca do sołectwa – w opłakanym stanie, część ulic bez nazw. To nie wioska na końcu świata, to drugie co do wielkości (po Bielawie) sołectwo w gminie Konstancin-Jeziorna.

Fot. JTAT

MAGDA ANDRZEJEWICZ, GRAŻYNA MATUSIK-TOMASZEWSKA

Plan zagospodarowania przestrzennego Czarnowa został uchwalony sześć lat temu, a z zobowiązań poplanistycznych gminy nic nie zostało zrealizowane. W Czarnowie wszystko stoi w miejscu – mówi sołtys Małgorzata Wojakowska-Żeglińska.

Problemów w Czarnowie nie brakuje, zarówno tych dużych, trudnych do rozwiązania (kanalizacja, wodociąg, drogi), jak i takich, które można łatwo i szybko rozwiązać. 10 stycznia mieszkańcy sołectwa szukali sposobów rozwiązania swoich problemów w trakcie spotkania z przewodniczącym rady miejskiej Andrzejem Cieślawskim (mieszkańcem Czarnowa), burmistrzem Kazimierzem Jańczukiem i jego zastępcą Ryszardem Machałkiem.

Osiedle zaopatrywane jest w wodę z wodociągu, ale według dokumentów wodociąg nie istnieje, bo to wciąż prowizorka budowlana – rura doprowadzająca wodę na potrzeby budowy osiedla

Z pewnością nietrudne do załatwienia byłoby uregulowanie nazewnictwa ulic i numeracji posesji. Obecnie bowiem domy stojące w bocznych ulicach, odchodzących od ul. Starego Dębu, stoją przy bezimiennych ulicach, ale też mają adres Starego Dębu. Tylko numeracja wzięła się nie wiadomo skąd. Dom graniczący z narożną posesją o numerze 8 (wjazd od głównej ulicy) ma numer 57 (wjazd z bocznej ulicy). – W dzień to pół biedy – mówi jeden z mieszkańców. – Zawsze można zapyta o drogę napotkanych przechodniów, ale jak ma znaleźć właściwy adres kierowca karetki pogotowia w środku nocy? To przestaje być tylko niewygodą, to już może być groźne dla naszego życia i zdrowia.

Od września ubiegłego roku poprawiła się sytuacja skomunikowania sołectwa z resztą gminy – od czasu uruchomienia linii dowozowych L Czarnów już nie jest odcięty od świata, ale do doskonałości jeszcze daleko. Problemem nadal jest stan nawierzchni jedynej drogi prowadzącej do Czarnowa – ul. Chylickiej.

Zarządcą drogi jest powiat i władze powiatu już zapowiedziały, że w tym roku nie mają pieniędzy na jej kompleksowy remont. Doraźne łatanie dziur poprawia sytuację na kilka tygodni. Aż strach pomyśleć, jak po zimie będzie wyglądała jezdnia.

W ostatnich dwóch latach wiele posesji było systematycznie podtapianych po opadach deszczu. Po dokonaniu wizji lokalnej i inwentaryzacji urządzeń wodnych okazało się, że wiele rowów odprowadzających wodę zostało zasypanych. Często zrobili to poprzedni właściciele nieruchomości, by lepiej sprzedać swoje działki.

Doprowadzić teren do stanu poprzedniego i udrożnić rowy muszą ich właściciele – nowi właściciele, którzy nawet nie wiedzieli, że przez ich działkę przepływał rów. Gmina nie może im pomóc.

Najtrudniej rozwiązać sprawę kanalizacji sołectwa i poprowadzenia wodociągu, zwłaszcza na terenie osiedla wybudowanego przez spółdzielnię „U Siebie". Osiedle zaopatrywane jest w wodę z wodociągu, ale według dokumentów wodociąg nie istnieje, to wciąż prowizorka budowlana – rura doprowadzająca wodę na potrzeby budowy osiedla.

Podobnie jest z kanalizacją. Sieć kanalizacyjna jest też niezalegalizowana i również wybudowana bez pozwolenia na budowę. Przyłączenie osiedlowej kanalizacji do sieci gminnej nie jest skomplikowane technicznie, a finansowo leży w możliwościach gminy. – Gmina ma zarezerwowane w budżecie na 2012 r. pieniądze, które pozwalają na wybudowanie brakującego odcinka (ok. 100 m), który połączy sieć prywatną na terenie osiedla z istniejąca siecią gminną – deklarował Kazimierz Jańczuk.

Gdzie jest więc problem? Ano, by wybudować odcinek łączący obie sieci gmina musi wejść na teren prywatny, należący do czterech właścicieli. Trzech się zgodziło, ale czwarty uzależnia zgodę od zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego według jego potrzeb lub zakupu przez gminę całej działki, której zaledwie ułamek potrzebny jest do wybudowania łącznika. Władze miasta gotowe są – w przypadku, gdy właściciele nie zgodzą się na ustanowienie służebności – wykupić pasy gruntu potrzebne pod budowę. – Oczywiście po cenach określonych w operacie szacunkowym, wykonanym przez niezależnego wykonawcę wyłonionego w przetargu ogłoszonym przez gminę – zastrzega burmistrz. Ale mieszkańcy muszą zgodzić się sprzedać.

Jeśli strony nie dojdą do porozumienia na drodze negocjacji, pozostaje rozwiązanie siłowe. – Możemy skorzystać z art. 124 ustawy o gospodarce nieruchomościami, który daje staroście prawo na ograniczenie prawa władania nieruchomością. Ja jednak nie jestem zwolennikiem rozwiązania siłowego – mówił Kazimierz Jańczuk.

Kolejnym sposobem rozwiązania problemu jest zmiana kategorii jednej z dróg z osiedlowej na gminną i poprowadzenie tam właśnie łącznika. Ale takie rozwiązanie wymaga zmiany MPZP, a to trwa 2–3 lata. Tyle czasu Czarnów czekać nie może.

Sieć kanalizacyjna na osiedlu jest niezalegalizowana i wybudowana bez pozwolenia na budowę

Jednak najważniejszą sprawą jest legalizacja istniejącej sieci. – Rzeczywiście w 2007 r. starosta wydał decyzję o rozbiórce instalacji kanalizacyjnej, a wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego podtrzymał ją – mówi prezes spółdzielni „U siebie" Zbigniew Pokrzywa. Spółdzielnia odwołała się od tych decyzji do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. WSA z powodu nieścisłości proceduralnych uchylił obie decyzje. Starosta ponownie nakazał rozbiórkę, a spółdzielnia znów odwołała się do sądu. Sprawa toczy się od kilku lat i potrwa jeszcze kilka następnych. Burmistrz zapowiedział, że gmina nie przystąpi do budowy łącznika, dopóki sieć kanalizacyjna nie zostanie zalegalizowana. – Nie możemy budować odcinka sieci donikąd. Nie możemy w taki sposób wydawać gminnych pieniędzy – argumentował.

Na ostatniej rozprawie w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym 13 stycznia nie stawił się przedstawiciel starosty i sprawa (na wniosek spółdzielni) odroczona została bezterminowo. – Najpierw niech gmina wybuduje łącznik, potem my zalegalizujemy sieć i się podłączymy – mówi Zbigniew Pokrzywa. Pat trwa.

Przyłączenie osiedlowej kanalizacji do sieci gminnej nie jest skomplikowane technicznie, a finansowo też leży w możliwościach gminy

– Te instalacje są w opłakanym stanie – alarmuje jeden z mieszkańców. – Zbudowane byle jak, prowizorycznie, nigdy niekonserwowane. Lada dzień mieszkańcy Czarnowa mogą zostać bez wody i kanalizacji.

Władze osiedla nie ułatwiają gminie rozwiązania problemu, ale braki w infrastrukturze dotyczą też tzw. Starego Czarnowa. W tej części sołectwa mieszkańcy wyrażają zgodę na poprowadzenie sieci wodociągowo-kanalizacyjnej przez tereny prywatne, ale oni też będą musieli jeszcze poczekać. W tym roku w budżecie nie przewidziano znacznych kwot dla Czarnowa.

Art. 124. 1. ustawy o gospodarce nieruchomościami:
Starosta, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, może ograniczyć, w drodze decyzji, sposób korzystania z nieruchomości przez udzielenie zezwolenia na zakładanie i przeprowadzenie na nieruchomości ciągów drenażowych, przewodów i urządzeń służących do przesyłania lub dystrybucji płynów, pary, gazów i energii elektrycznej oraz urządzeń łączności publicznej i sygnalizacji, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń, jeżeli właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie wyraża na to zgody. Ograniczenie to następuje zgodnie z planem miejscowym, a w przypadku braku planu, zgodnie z decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego.

Jeden taki dzień w roku

Od sześciu lat Konstancin gra razem z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. 8 stycznia 54 wolontariuszy wyszło na ulice miasta.

Organizatorzy konstancińskiego finału przygotowali na tę niedzielę wyjątkowe atrakcje:

- w hali GOSiR odbył się turniej siatkówki i piłki nożnej
- Kart Arena w Szymanowie zaprosił na wyścigi w ekstra szybkich gokartach (w specjalnej cenie)
- na terenie targowiska, Konstanciński Dom Kultury ustawił scenę, na której od godziny 16 występowały zespoły muzyczne i wokalne. W finałowym koncercie udział wzięli m.in.: Akson, Grawitacja, Fixxer, Forbidden District, chór uczniowski z Zespołu Szkół nr 1. Grupa musicalowa pod kierunkiem Miszy Hairulina wykonała piosenki z musicalu „Tugeder", a True Analog Sound wystąpił z pokazem capoeiry.

W przerwach miedzy występami osoby biorące udział w loterii WOŚP miały możliwość wygrania jednej z 40 nagród ufundowanych m.in. przez restaurację Pomidoro, hotel Solec, Kart Arenę i Radio Eska Rock. Wieczór zakończyło „Światełko do nieba". Imprezę prowadził Szymon Ziemski.

Porządku i bezpieczeństwa w trakcie imprezy plenerowej na targowisku pilnowała straż miejska i policja, a ochotnicza straż pożarna zabezpieczała miejsce, z którego odpalano fajerwerki. Hotel Borowina zapewnił wolontariuszom, członkom sztabu i artystom pyszny ciepły żurek. – Po raz kolejny daliśmy radę zrobić w Konstancinie coś niewiarygodnie fantastycznego – mówi Szymon Ziemski z konstancińskiego sztabu, jeden z głównych organizatorów finału w naszym mieście. – Gratuluję mieszkańcom Konstancina, którzy, jak co roku, wykazali się wielką hojnością. Gratuluję wszystkim zaangażowanym osobom w realizację finału w naszym mieście. Konstanciński sztab przekazał Fundacji WOŚP 38 029,70 zł.

* * *

Uczniowie Zespołu Szkół nr 2 przy ulicy Żeromskiego zapragnęli jubileuszowy XX Finał wesprzeć poprzez utworzenie własnego sztabu. W działania sztabu w „Dwójce" zaangażował się samorząd uczniowski oraz nauczyciele. Od rana 5 stycznia wolontariusze ze wszystkich klas kwestowali wśród nauczycieli, pracowników szkoły, uczniów oraz rodziców, odprowadzających najmłodsze dzieci do szkoły. Na szkolnym korytarzu stanął telebim, na którym w czasie przerw można było oglądać filmy o WOŚP i teledyski. Atrakcją dnia była wieczorna dyskoteka. Dochód z dyskoteki przeznaczony został oczywiście do wspólnej kasy WOŚP. Wolontariusze zebrali w „Dwójce" 1 396,46 zł.

Fot. GMT

* * *

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała w tym roku po raz 20. Przez 19 lat zebrała ponad 492 mln zł. Pieniądze zebrane przez WOŚP przeznaczone zostały na ratowanie życia noworodków, wspomogły szpitale dziecięce i kliniki onkologiczne. W ciągu 20 lat fundacja Jurka Owsiaka kupiła ok. 23,5 tys. urządzeń dla 600 polskich szpitali, m.in.: 955 inkubatorów, 834 kardiomonitorów, 231 aparatów USG i 116 aparatów RTG oraz wyposażenie dla 868 stanowisk do badania słuchu noworodków. Podczas tegorocznego finału fundacja zbierała pieniądze na zakup najnowocześniejszych urządzeń dla ratowania życia wcześniaków oraz pomp insulinowych dla kobiet ciężarnych z cukrzycą. – Jesteśmy taką partią jednodniową, która spełnia to, co obiecuje – mówił na konferencji prasowej Jurek Owsiak. (JZ)

Sportowe soboty

Od pięciu tygodni w każdą sobotę, bez względu na pogodę, o godz. 10.00 przy ul. Od Lasu, przed gospodą Zalewajka (dawna Kołomyja), spotykają się miłośnicy nordic walking, biegów i narciarstwa biegowego i wyruszają na ścieżkę zdrowia do lasu.

Nie ma złej pogody, są tylko złe ubrania – mówi pomysłodawca sportowych sobót, sołtys Parceli Robert Bryzek. – W przyszłości spotkania będą rozwijały się o kolejne dyscypliny sportowe, tak by każdy mógł wybrać coś dla siebie – zapowiada.

Zajęcia sportowe prowadzą darmo instruktorzy, a kijki do nordic walking można wypożyczyć bezpłatnie. Trzeba je tylko wcześniej zarezerwować telefonicznie, bo chętnych przybywa. Narty, wiązania i buty (komplet za 10 zł) wypożycza firma By The Way.

Partnerami akcji są: Towarzystwo Narciarskie Biegówki, Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz gospoda Zalewajka. Wszelkich informacji udziela Robert Bryzek, u niego też możemy rezerwować sprzęt telefonicznie pod numerem 662 303 438 lub e-mailowo: robertbryzek@wp.pl. (R)

Pomysłodawcą sportowych sobót jest sołtys Parceli Robert Bryzek

Zdjęcia: Robert Bryzek

W sportowych sobotach biorą udział amatorzy nordic walking, biegów i narciarstwa biegowego. W przyszłości w programie spotkań mająsię pojawić także inne dyscypliny sportowe